

Sygn. akt III AUa 324/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka-Szkibiel
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górską (spr.)
Protokolant:	sekr. sąd. Karolina Popowicz

po rozpoznaniu w dniu 06 lutego 2014 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanych M. M. i T. P.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 listopada 2012 r. sygn. akt VII U 804/11

1. oddala apelację,

2. zasądza od wnioskodawcy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSO del. Beata Górską SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek

Sygn. akt III AUa 324/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 7 marca 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że T. P., jako zleceniobiorca u płatnika składek (...) Spółki z o.o. w likwidacji w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2008 roku do 31 lipca 2008 roku, od 1 września 2008 roku do 30 czerwca 2009 roku i od 1 września 2009 roku do 30 czerwca 2010 roku.

Decyzją z dnia 22 marca 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. M., jako zleceniobiorca u płatnika (...) Spółki z o.o. w likwidacji w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 3 marca 2008 roku do 19 marca 2008 roku, od 26 marca 2008 roku do 30 czerwca 2009 roku i od 11 sierpnia 2009 roku do 30 czerwca 2010 roku.

W uzasadnieniach tych decyzji organ rentowy wskazał, że T. P. i M. M. we wskazanych okresach łączyły z (...) Spółką z o.o. w likwidacji w S. umowy zlecenia, na co wskazuje charakter wykonywanych przez nie czynności – utrzymanie przez T. P. czystości w budynku szkoły przy ul. (...) w S. tj. mycie okien zgodnie z ustalonym harmonogramem, mycie umywalek wraz z glazurą, mycie tablic, sprzątanie na mokro podłóg przy użyciu odpowiednich środków, dokładne usuwanie zgromadzonych śmieci, w toaletach mycie i dezynfekowanie desek sedesowych, muszli klozetowych, pisuarów, umywalek, uzupełnianie braków papieru toaletowego, mydła oraz przyjmowanie i wydawanie odzieży uczniom i słuchaczom szkoły oraz prowadzenie przez M. M. sekretariatu szkoły oraz kasy spółki.

Płatnik wniósł odwołanie od ww. decyzji, domagając się ich zmiany. W uzasadnieniu odwołań wskazał, że organ rentowy błędnie przyjął, że T. P. i M. M. wykonywały pracę na podstawie umowy zlecenia. Wbrew bowiem twierdzeniom odwołującego, sposób wykonywania czynności polegających na utrzymaniu czystości w pomieszczeniach szkoły przez T. P. i M. M. oraz prowadzenie sekretariatu i kasy spółki przez M. M. polegał na osiągnięciu oznaczonego, konkretnego rezultatu co stanowi umowę rezultatu i jest umową o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując przy tym dotychczasową argumentację.

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2011 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył sprawę o sygn. akt VII U 805/11 z odwołania (...) Spółki z o.o. w likwidacji w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 22 marca 2011 roku oraz sprawę o sygn. akt VII U 804/11 z odwołania (...) Spółki z o.o. w likwidacji w S. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 7 marca 2011 roku, do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Sąd okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Przedmiotem działalności (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S., było do dnia 31 sierpnia 2010 roku prowadzenie niepublicznego liceum ogólnokształcącego w formie wieczorowej i zaocznej.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z:

- T. P. trzy umowy o świadczenie usług w okresie: od 1 lipca 2008 roku do 31 lipca 2008 roku, od 1 września 2008 roku do 30 czerwca 2009 roku i od 1 września 2009 roku do 30 czerwca 2010 roku.

- z M. M. pięć umów o świadczenie usług w okresie: od 3 marca 2008 roku do 19 marca 2008 roku, od 26 marca 2008 roku do 30 kwietnia 2008 roku, od 1 maja 2008 roku do 31 sierpnia 2008 roku, od 1 września 2008 roku do 30 czerwca 2009 roku i od 17 sierpnia 2009 roku do 30 czerwca 2010 roku.

Przedmiotem umów zawartych z M. M. było wykonanie czynności polegających na prowadzeniu sekretariatu szkoły oraz kasy spółki.

Przedmiotem umów zawartych z T. P. było utrzymanie czystości w pomieszczeniach szkoły tj. mycie okien zgodnie z ustalonym harmonogramem, mycie umywalek wraz z glazurą, mycie tablic, sprzątanie na mokro podłóg przy użyciu odpowiednich środków, dokładne usuwanie zgromadzonych śmieci, w toaletach mycie i dezynfekowanie desek sedesowych, muszli klozetowych, pisuarów, umywalek, uzupełnianie braków papieru toaletowego, mydła oraz przyjmowanie i wydawanie odzieży uczniom i słuchaczom szkoły.

Powyższe umowy strony określiły jako „umowy o dzieło” i zastrzegły w nich termin, do którego wszystkie prace mają zostać wykonane. Wypłata wynagrodzenia miała następować do 10-go dnia każdego miesiąca za miesiąc miniony i realnie przepracowane godziny w danym miesiącu.

Płatnik (...) Spółka z o.o. w S., w związku z zawartymi umowami o świadczenie usług nie zgłosiła T. P. i M. M. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Zdaniem sądu okręgowego w niniejszej sprawie osią sporu było to, czy praca wykonywana przez T. P. i M. M. w ramach umów łączących je z płatnikiem, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t. jedn. Dz. U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ubezpieczenia społeczne obejmują:

- 1) ubezpieczenie emerytalne,
- 2) ubezpieczenia rentowe,
- 3) ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa (ubezpieczenie chorobowe),
- 4) ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, (ubezpieczenie wypadkowe).

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Sąd okręgowy zwrócił uwagę, że dyspozycja przepisu art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wskazuje, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę (...) zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że takie osoby nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Przechodząc dalej wskazał, że z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Sąd okręgowy przywołał treść orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, w którym stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Sąd okręgowy zwrócił również uwagę, że w orzecznictwie podkreśla się, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). W wyroku z dnia 19 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 83/08, Lex nr 466437) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Pomiędzy stronami pozostawało spornym, czy czynności wykonywane przez zainteresowane były świadczone w ramach umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Zarzuty podnoszone przez odwołującego się płatnika zmierzały bowiem do wykazania tezy, że z zainteresowanymi łączyły go umowy o dzieło. W ocenie Sądu płatnik nie zdołał jednak naprowadzić wystarczających dowodów na tę okoliczność, co więcej, sama specyfika, częstotliwość i charakter czynności podejmowanych w toku realizacji każdej z umów przeczy tezie, by były to umowy o dzieło.

Wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy odwołującym się (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S., a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd Okręgowy uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscencji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu należało przyjąć, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z

tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu płatnik nie tylko nie udowodnił, iż zainteresowane wykonywały na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w (...) w S. pracę na podstawie umów o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych każdorazowo przez nie na rzecz płatnika w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Ustalenia dokonane przez Sąd w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez T. P. i M. M. na rzecz płatnika poczynione były w oparciu o treść umów zawartych pomiędzy tymi stronami. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości Sądu. Zostały one sporządzone w sposób zgodny z przepisami prawa, przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też Sąd ocenił je jako wiarygodne. Ocena tych dokumentów nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) Spółki z o.o. w likwidacji w S..

Jednocześnie Sąd pominął dowód z przesłuchania T. P. i M. M. w charakterze stron, albowiem zainteresowane – będąc prawidłowo wezwane- nie stawily się na rozprawie bez usprawiedliwienia.

W ocenie sądu pierwszej instancji niezależnie od zastosowanych w umowach sformułowań, stwierdzić należy, że podejmowane przez zainteresowane czynności były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać „sprzątnięcie” czy też „ prowadzenie sekretariatu szkoły i kasy spółki”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Usług tych, wykonywanych powtarzalnie, w sposób ciągły, codziennie czy co drugi dzień, nie można też przy tym zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Poprzez prawie codzienną pracę zainteresowanych nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych.

Jak zaznaczono uprzednio, umowa o dzieło stanowi przykład tzw. umowy rezultatu, co oznacza, że ustawodawca położył nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami. Natomiast w sprawie niniejszej brak jest w ogóle mowy o szczegółowych parametrach wykonanej pracy oraz o jej odbiorze. Jak słusznie zauważył organ rentowy, w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek cech konkretyzacji prac wykonywanych przez zainteresowane, określających stan wyjściowy i końcowy przedsięwzięcia.

Przy tym usług polegających na utrzymaniu czystości w pomieszczeniach szkoły, czy prowadzenie sekretariatu szkoły i kasy spółki nie można zakwalifikować jako wykonywania codziennie kolejnych dzieł. Nadto poprzez pracę zainteresowanych nie powstawał wszak codziennie nowy, zindywidualizowany wytwór. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanych. Czynności wykonywane w ramach łączących strony umów miały charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, zwyczajowy, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę. Dotyczy to wszystkich omawianych umów.

Mając powyższe na względzie, Sąd nie podzielił argumentacji odwołującej się, która twierdziła, że łączące ją z T. P. i M. M. umowy cywilnoprawne były umowami o dzieło.

Tym samym, stosownie do art. 477¹⁴§1 k.p.c., Sąd oddalił odwołania jako nieuzasadnione, czemu dał wyraz w pkt I wyroku.

W punkcie II wyroku – w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) – Sąd zasądził od odwołującej się na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł płatnik składek.

Zaskarżył wyrok - w całości - oraz wniósł o:

1. Sprostowanie protokołu z rozprawy z dnia 7 listopada 2012 r., na podstawie art. 160 §1 k.p.c. przez zaprotokołowanie pierwszej części wypowiedzi przedstawiciela odwołującej się, w zakresie: wskazania uchybień w trakcie czynności kontrolnych ZUS, przeprowadzenia kontroli w obecności uczniów i słuchaczy, następnie w sali lekcyjnej bez możliwości dostępu do dokumentów w celu potwierdzenia stanowiska kontrolującego, oraz w zakresie nie uwzględnienia zastrzeżenia odwołującej się, że nieprecyzyjny zapis § 4 umowy z zainteresowanymi wynikał z omyłkowo przyjętego formularza umowy w zakresie rozliczania godzin pracy nauczycieli.
2. Przeprowadzenie dowodów w oparciu o art. 381 k.p.c. z dokumentacji powołanej w uzasadnieniu niniejszej apelacji, wskazując, iż potrzeba powołania się na nie wynika obecnie, w związku z pominięciem wniosków dowodowych odwołującej się wskazanych w odwołaniach i pominiętych przez Sąd I instancji,
3. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołań w całości i zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego przez uchylenie obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego zainteresowanych Ad. 1 i Ad. 2.

Ewentualnie:

4. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w innym składzie, w celu przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, łącznie z wnioskowanymi przez stronę odwołującą się dowodami oraz zeznaniami zainteresowanych w charakterze świadków (wzajemnie wnioskowanych) na okoliczności wskazane w treści odwołania;

albo:

5. uchylenie zaskarżonego wyroku oraz decyzji organu rentowego w oparciu o art. 477¹⁴⁸ k.p.c. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania organowi rentowemu w celu przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, łącznie z wnioskowanymi przez stronę odwołującą się dowodami oraz zeznaniami zainteresowanych w charakterze świadków (wzajemnie wnioskowanych) na okoliczności wskazane w treści odwołania;
6. zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej się zwrotu kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

a) art. 379 pkt. 5) k.p.c. w zw. z art. 477¹¹ k.p.c. w zw. z art. 227 kodeksu postępowania cywilnego poprzez pominięcie oceny dowodów z zeznań zainteresowanych ad. 1) i Ad. 2), wnioskowanych również przez odwołującą się na okoliczność: wykonywania umowy o dzieło na zlecenie odwołującej się w okresach wskazywanych i kwestionowanych przez ZUS odnośnie wykonywania umów o dzieło w zaskarżonych decyzjach, w szczególności ustalenia zasadniczych cech tych umów;

b) naruszenia art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie - w związku z pominięciem dowodów wnioskowanych przez odwołującą się i oparcie rozstrzygnięcia jedynie o dowód z akt ZUS na okoliczność podstaw do objęcia ubezpieczeniem zainteresowanych - bez wskazania dokumentów będących podstawą dowodu i rozstrzygnięcia;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 627 k.c. w zw. z art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - przez stwierdzenie iż umowy łączące odwołującą się z zainteresowanymi Ad. 1) i Ad. 2) nie noszą cech umowy o dzieło w rozumieniu tego przepisu;

b) art. 6 k.c. przez stwierdzenie, iż odwołująca się nie udowodniła że zainteresowane osoby wykonywały na jej rzecz umowy o dzieło, mimo pominięcia wnioskowanych przez odwołującą się dowodów, m. in. z zeznań zainteresowanych.

Apelująca w uzasadnieniu wskazała, iż w obu wniesionych odwołaniach wnioskowała o przeprowadzenie dowodów z zeznań zainteresowanych ad. 1) i ad. 2), wnioskowanych przez odwołującą się na okoliczność: wykonywania umowy o dzieło na zlecenie odwołującej się w okresach wskazywanych i kwestionowanych przez ZUS odnośnie wykonywania umów o dzieło w zaskarżonych decyzjach, w szczególności ustalenia zasadniczych cech tych umów.

Jej zdaniem pominięcie tych dowodów przez Sąd I instancji spowodowało brak możliwości pełnego wywiązania się z ciężaru dowodu spoczywającego na odwołującej się w rozumieniu art. 6 k.c. Pominięcie tych dowodów wypełnia również przesłanki do stwierdzenia w niniejszej sprawie nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt. 5) k.p.c. w zw. z art. 477¹¹ k.p.c. Zgodnie ze stanowiskiem doktryny i judykatury obowiązkiem sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, wynikającym z art. 477¹¹ k.p.c. § 2 zd. 2 k.p.c. jest wezwanie osoby zainteresowanej do udziału w toczącym się przed sądem postępowaniu, jeżeli taka osoba nie brała udziału w sprawie przed organem rentowym. Postępowanie, które toczyło się bez udziału osoby zainteresowanej, wskutek niedopełnienia tego obowiązku (art. 379 pkt 5 k.p.c.) dotknięte jest nieważnością. Tak m.in. stwierdzono w wyroku Sądu Najwyższego - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 3 października 1996 r. II URN 36/96, LexPolonica nr 315388, OSNAPiUS 1997/9 poz. 156, Prokuratura i Prawo - dodatek 1997/2 poz. 41).

W niniejszej sprawie więc, gdzie przesłuchanie osób zainteresowanych było wnioskowane przez stronę odwołującą się na okoliczności wskazane w odwołaniu, zamknięcie przewodu sądowego bez przeprowadzenia wnioskowanych przez apelującą dowodów nosi znamiona naruszenia ww. przepisów oraz stanowi uzasadniony zarzut apelacyjny.

Pominięcie wniosków dowodowych apelującej stanowi również o naruszeniu art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie - w związku z pominięciem dowodów wnioskowanych przez odwołującą się i oparcia rozstrzygnięcia Sądu jedynie z akt ZUS na okoliczność podstaw do objęcia ubezpieczeniem zainteresowanych - bez wskazania dokumentów będących podstawą dowodu i rozstrzygnięcia, oraz bez zeznań zainteresowanych, których treść wykazałaby zasadnicze cechy umowy o dzieło, w zakresie umów łączących odwołującą się z zainteresowanymi Ad1) i Ad2).

W ocenie wnoszącej apelację Sąd w niniejszej sprawie dopuścił się takim postępowaniem przekroczenia granic swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Z treści uzasadnienia wyroku wynika bowiem, iż Sąd przyjął z góry założoną tezę, iż umowy łączące zainteresowane z odwołującą się nie spełniały charakteru umowy o dzieło.

Sprzeczność logiczna wnioskowania Sądu w zakresie ustalenia wykonywania poszczególnych czynności przez odwołującą się na podstawie umów i jednocześnie potwierdzenia faktu formalnego obowiązywania umów w spornym okresie, bez przeprowadzenia dowodu z przesłuchania zainteresowanych, stanowi podstawę samoistnego zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. w rozumieniu orzeczenia Sądu Najwyższego (II PK 281/08 wyrok SN 2009-04-08, I.F.X. nr 707877) zgodnie z treścią którego skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Nadto Sąd dokonując oceny dowodów pominął dodatkowo okoliczność, iż każdą z osób której dotyczy sprawa rozpoznawana w postępowaniu, pomimo połączenia spraw - powinien traktować indywidualnie - i tak przy założeniu odrębności postępowań zeznania poszczególnych zainteresowanych nawzajem - powinny być traktowane jako zeznania świadków - a nie zeznania stron - bowiem jako zeznania świadków właśnie były wnioskowane przez stronę odwołującą się.

Zdaniem apelującej w niniejszej sprawie zaistniało również naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 627 k.c. w zw. z art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych - przez stwierdzenie iż umowy łączące odwołującą się z zainteresowanymi Ad. 1) i Ad. 2)

nie noszą cech umowy o dzieło w rozumieniu tego przepisu;

b) art. 6 k.c. przez stwierdzenie, iż odwołująca się nie udowodniła, że zainteresowane osoby wykonywały na jej rzecz umowy o dzieło, mimo pominięcia wnioskowanych przez odwołującą się dowodów, m. in. z zeznań zainteresowanych.

Strona odwołująca się nie zgadziła się z ustaleniami Sądu w powyższym zakresie. Wbrew twierdzeniu zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia sposób wykonania czynności polegających na utrzymaniu czystości w pomieszczeniach szkoły przez zainteresowane polegał na doprowadzeniu określonych pomieszczeń do czystości i porządku, co stanowi umowę rezultatu i jest umową o dzieło. Stosownie do treści art. 627 k.c, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Strona odwołująca się i zainteresowane nazwały zawarte umowy umowami o dzieło. Zgodna wola stron co do tego według jakich przepisów (umowa o dzieło wg kodeksu cywilnego) należy oceniać łączący je stosunek umowny ma wiążący charakter, ponieważ nie jest sprzeczna z istotą stosunku zobowiązaniowego ujętego w umowie. Nie można zaś ustalić zgodnej woli stron - bez badania woli zainteresowanych ad. 1) i ad. 2).

Apelująca wskazała, iż jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego jest zasada autonomii woli stron stosunku cywilnoprawnego, zaś podstawą czynności cywilnoprawnych jest consensus; dla przedmiotowej sprawy oznacza to, iż znaczenie ma tu wola stron umawiających się zainteresowanych oraz odwołującej się - nie zaś zapatrywania organu rentowego, który zmierza do obciążenia strony odwołującej się obowiązkiem płacenia składek na ubezpieczenie zainteresowanych, w sytuacji, gdy takiego obowiązku, zgodnie z art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych ustawodawca nie przewidział.

Za powyższym przemawia również treść aktualnego orzecznictwa. Zgodnie z wyrokiem z dnia 21 grudnia 1933 r. Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie (III AUr 357/93) w odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu, Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo Istotnym. OSA 1994/6/49 13794.

W ocenie apelującej umowy łączące odwołującą się z zainteresowanymi miały prowadzić do osiągnięciu rezultatu polegającego na doprowadzeniu do czystości pomieszczeń i elementów wyposażenia szkoły. Podobnie, zgodnie z kolejnym orzeczeniem (111 CEN 82/86) w postaci wyroku Sądu Najwyższego (1986.05.20, OSNC 1987/8/125) - umowa z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło (art. 627-646 k.c). Cel obu umów - uzyskanie czystości pomieszczeń - oraz jak w ww. orzeczeniu - czystości odzieży - jest tożsamy -celem tym jest osiągnięcie określonego rezultatu - czystości - ustalonego w umowie między stronami.

W niniejszym przypadku umówiony rezultat w postaci osiągnięcia odpowiedniego, stosownego do wymogów placówki edukacyjnej poziomu - był weryfikowany przez stronę odwołującą się zarówno w trakcie jak i po zakończeniu danej umowy o dzieło - od osiągnięcia tego rezultatu było uzależnione wypłacanie wynagrodzenia osobie wykonującej dzieło. Odwołująca się zamierzała ten fakt wykazać przez przesłuchanie zainteresowanych -jako wykonujących sporne umowy o dzieło.

W niniejszej sprawie czynności polegające na doprowadzeniu obiektu szkolnego do czystości nie musiały być wykonywane osobiście przez zainteresowane. Strony umowy dopuszczały bowiem wykonanie tych czynności przez

inne osoby. Powyższe stanowi dodatkową przesłankę przemawiającą za istnieniem umowy o dzieło wbrew ustaleniom Sądu 1 instancji, który wcale nie zbadał zasadności twierdzeń odwołującej się w tym zakresie.

In fine, dodała apelująca, wraz z wnioskami dowodowymi apelującej w oparciu o art. 381 k.p.c, których potrzeba powołania się wynika obecnie, w związku z pominięciem wniosków dowodowych odwołującej się wskazanych w odwołaniach i pominiętych przez Sąd I instancji, iż główny cel umów o dzieło, należy rozpatrywać w kontekście przyszłego zwrotu przedmiotu najmu - obiektu budowlanego, w którym prowadzona była działalność oświatowa strony odwołującej się - oraz postawienia odwołującej się w stan likwidacji. W roku 2007, oraz w latach kolejnych tj. 2008 i 2009 r. odwołującej się wypowiedzane były umowy najmu, których przedmiotem była nieruchomości, w której prowadzona była działalność oświatowa. Zwrot przedmiotu najmu nastąpił ostatecznie w roku 2010 r., bowiem wynajmujący zgodził się na późniejszy termin zwrotu, z uwagi na zaistniałe komplikacje dotyczące przeniesienia szkoły do innego budynku. W perspektywie przyszłego opuszczenia nieruchomości odwołująca się zmuszona była zawierać różne umowy o dzieło, których wykonanie miałyby pozwolić na doprowadzenie przedmiotu najmu do stanu dobrego, a co najmniej nie pogorszonego- bowiem umowy te miały prowadzić do osiągnięcia zamierzonego wyniku (rezultatu). Odwołująca się nie mogła pozwolić - w okresie, w którym wiedziała, iż będzie musiała zwrócić przedmiot najmu - na zawieranie umów, których celem byłoby jedynie staranne działanie. Zgodnie, bowiem z postanowieniami art. 675 § 1 Kodeksu cywilnego „Po zakończeniu najmu najemca obowiązany jest zwrócić rzecz w stanie nie pogorszonym; jednakże nie ponosi odpowiedzialności za zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania," oraz art. 675 § 3 Kodeksu cywilnego „Domniemywa się, że rzecz była wydana najemcy w stanie dobrym i przydatnym do umówionego użytku. Przedmiotowe umowy o dzieło były zatem konieczne z uwagi na doprowadzenie przedmiotu najmu do stanu wskazanego w ww. przepisach kodeksowych.

Apelująca również podała, że jest świadoma uprawnienia sądu II instancji do pominięcia spóźnionych nowych faktów i dowodów. Jednakże wnosząc apelację stwierdzono, iż nie było wcześniejszej potrzeby powołania ww. wniosków dowodowych (tak J.J. Litauer, S. Rudnicki, Nowy środek odwoławczy: apelacja, s. 48), bowiem odwołująca się zamierzała wykazać ww. okoliczności przez przesłuchanie zainteresowanych, do którego w rezultacie nie doszło, na skutek pominięcia dowodu z ich zeznań przez Sąd I instancji. Z powyższych względów apelacja jest konieczna i zasługująca na uwzględnienie - również ze

względu na potrzebę weryfikacji zeznań likwidatora odwołującej się Spółki i złożonym wnioskiem o sprostowanie protokołu na podstawie pkt. 1 petitum niniejszej apelacji. Przedstawiciel odwołującej się zakreślił tą sytuację faktyczną w toku rozprawy w dniu 7.11.2012 r. natomiast w protokole rozprawy nie ujęto wypowiedzi likwidatora w tym zakresie - a jedynie na okoliczność braku środków finansowych w likwidowanej obecnie Spółce.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy wniosł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie na rzecz ZUS O/ S. zwrotu kosztów postępowania przed Sądem II Instancji, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Oświadczył również, że Zakład podtrzymuje w całości swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podziela argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest oczywiście bezzasadna w całości. Sąd I instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logiczne wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego jaki i procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie należy podnieść, że sąd okręgowy prawomocnym postanowieniem z dnia 3 października 2013r. oddalił zażalenie na zarządzenie odmawiające uwzględnienia wniosku o uzupełnienie protokołu rozprawy z dnia 7 listopada 2012r.

Sąd apelacyjny nie dopatrywał się wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji, który starannie zebrał i rozważył wszystkie zaoferowane przez stronę dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu sąd apelacyjny przyjął za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu sąd apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Analiza zarzutów apelacji prowadzi do przekonania, że pomimo zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego, apelujący w istocie nie kwestionuje podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, lecz dokonana przez Sąd I instancji ocenę prawną poprzez zakwalifikowanie zakwestionowanych przez organ rentowy umów jako umowy o świadczenie usług, zamiast – o co wnosił płatnik – jako umowy o dzieło.

Samo zaś subiektywne przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd orzekający, mocy poszczególnych dowodów, zmierzające do narzucenia sądowi akceptacji stanowiska prezentowanego przez stronę, nie może przesądzać o zasadności zarzutu naruszenia regulacji procesowych, w szczególności art. 233 k.p.c. Powyższy zarzut staje się skuteczny tylko wówczas, gdy strona wykaże argumentami natury jurystycznej, konkretnie, które z zasad swobodnej oceny dowodów naruszył sąd orzekający. Istotą orzekania jest bowiem zachowanie samodzielności, niezależności w ustaleniu i wyciąganiu wniosków istotnych z punktu widzenia prawa materialnego, nie zaś eksponowanych przez stronę, a tej Sąd Okręgowy nie przekroczył. Podkreślić w tym miejscu należy, że wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że Sąd pierwszej instancji oceniając zgromadzony materiał dowodowy i rozstrzygając w sprawie nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c., ustalił wszystkie istotne okoliczności sprawy, dokonał wyczerpującej oceny całości dowodów, w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, a zarzuty skarżącego mają charakter jedynie polemiczny.

Podzielając zatem zasadniczo niesporne w tej mierze ustalenia faktyczne co do czynności wykonywanych przez zainteresowane treści łączących je z płatnikiem umów, Sąd Apelacyjny uznał, że bez wątplenia zainteresowane nie wykonywały pracy na podstawie umowy o dzieło. Wykonywane przez nie czynności charakterystyczne są dla umowy o świadczenie usług, a tym samym cytowany wyżej przepis znajduje do nich zastosowanie. Sąd Okręgowy trafnie przy tym wykazał na czym polega istotna różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia, której regulacje stosować należy odpowiednio przy umowie o świadczenie usług. Jak stanowi art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła, będącego osiągnięciem określonego z góry przez strony rezultatu. Rezultat ten może być materialny lub niematerialny, ucieleśniony (utrwalony) lub nieucieleśniony (nieutrwalony). Elementami przedmiotowo istotnymi tej umowy są; określenie dzieła do wykonania, którego zobowiązany jest przyjmujący zamówienia a także wynagrodzenie (art. 628 k.c. w zw. z art. 627 k.c.) do zapłaty którego zobowiązany jest zamawiający. Mając na uwadze powyższe zważyć przede wszystkim trzeba, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, lex nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, Lex nr 470956). O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania.

W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego np. umowy o świadczenie usług. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornej umowie, określona jako „umowa o dzieło”, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego łączącego ich stosunku prawnego. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem tytuł nie odpowiada istocie umowy, należy badać treść umowy oraz sposób jej faktycznego wykonywania. Skoro zaś dana umowa wiąże się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to obowiązek organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych, sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. W systemie ubezpieczeń społecznych nie są rzadkie przypadki, w których nawet zgodnie nazwana przez strony umowa nie jest tą, która stanowi tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym (vide przykładowe spory na tle kwalifikacji prawnej umów o świadczenie usług w orzecznictwie Sądu Najwyższego - wyroki: z 8 stycznia 1999 r., II UKN 403/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 194; z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNAPiUS 2001 nr 16, poz. 522; z 30 czerwca 2000 r., II UKN 614/99, OSNAPiUS 2002 nr 1, poz. 23; uchwała z 12 kwietnia 1994 r., I PZP 13/94, OSNAPiUS 1994 nr 3, poz. 39). System ubezpieczeń społecznych ma charakter powszechny, co nie pozwala przyjąć, że obowiązkowo ubezpieczeniom nie podlega działalność zarobkowa polegająca na świadczeniu usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Elastyczność reguły z art. 750 k.c. a zarazem sformułowania z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, które do tej reguły nawiązuje, nakazuje objęcie ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi wszelkich umów zbliżonych do typowej umowy zlecenia. Jeśliby uznać, że w sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie strony łączyła umowa o dzieło, to wówczas funkcja regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych byłaby bezprzedmiotowa.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawarte przez strony umowy faktycznie charakteryzowały się w przeważającym stopniu cechami umowy o świadczenie usług, nie zaś – wbrew jej nazwie – umowy o dzieło. Wyróżnikiem takiej oceny stała się zwłaszcza niemożność zakwalifikowania rezultatu pracy zainteresowanych jako dzieła, co stanowi podstawowe kryterium kwalifikacji umowy na podstawie art. 627 k.c. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Dotyczy to także wykonywania stale i za wynagrodzeniem określonych czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zasada swobody umów nie oznacza jednak dowolności w kreowaniu stosunków prawnych bowiem przywołany powyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się zwłaszcza naturze danego stosunku prawnego i ustawie. O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c.

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, tj. dzieła, które może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. W umowie o dzieło powinien być więc określony jej rezultat, w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych. Zawarta w tego typu rezultatach myśl twórcza czy też techniczna składa się na określoną całość i jest jej integralnym elementem. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem zindywidualizowanym już w samej umowie. Dzieło jest rezultatem przyszłym, z reguły czasochłonnym, strony muszą przewidzieć upływ pewnego czasu na wykonanie zamówienia. Z takim założeniem co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie czynności powtarzalnych.

Natomiast, to co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania – starannego wykonywania umówionych czynności.

Przy kwalifikacji konkretnej umowy należy więc badać w pierwszej kolejności czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła – polega na osiągnięciu w przyszłości z góry określonego, samoistnego, obiektywnie osiągalnego i subiektywnie pewnego rezultatu ludzkiej pracy czy twórczości, mającego postać materialną lub też niematerialną, ale ucieleśnioną na jakimś nośniku. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest również możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W obliczu przedstawionej charakterystyki tych dwóch rodzajów umów, treści postanowień umowy łączącej płatnika z T. P. i M. M., zdaniem Sądu Apelacyjnego nie może budzić żadnych wątpliwości, że zawarta umowa wykazywała w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło. Z treści umowy zawartych przez płatnika z zainteresowanymi, nie wynika, aby płatnik z góry umawiał się z zainteresowaną na wykonanie określonego przedmiotu. Bezspornie przedmiotem umowy z zainteresowaną było sprzątnięcie mycie okien zgodnie z ustalonym harmonogramem, mycie umywalek wraz z gładurą, mycie tablic, sprzątnięcie na mokro podłóg przy użyciu odpowiednich środków, dokładne usuwanie zgromadzonych śmieci, w toaletach mycie i dezynfekowanie desek sedesowych, muszli klozetowych, pisuarów, umywalek, uzupełnianie braków papieru toaletowego, mydła oraz przyjmowanie i wydawanie odzieży uczniom i słuchaczom szkoły oraz prowadzenie przez M. M. sekretariatu szkoły oraz kasy spółki.

Rezultat pracy zainteresowanych nie miał charakteru zindywidualizowanego, niewątpliwie więc sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Ich czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowach. Praca zainteresowanych była więc pozbawiona np. innowacyjnej myśli czy elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło. Przede wszystkim wytwór pracy nie został przez strony wyraźnie określony w umowie, co w świetle przedstawionych powyżej rozważań jest właściwe dla umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło.

Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu, w żadnym razie nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, stanowiły bowiem typowe prace porządkowe, polegające na sprzątnięciu toalety, czy pomieszczenia przeznaczonego na biura, nie powodujące wytworzenia dzieła i nie wymagające cech indywidualizacji, a raczej staranności działania w celu bieżącego utrzymania czystości w tych pomieszczeniach. Wbrew zarzutom apelującego, podkreślić należy, że specyfika umowy o dzieło nie polega na świadczeniu standardowej pracy, lecz na wytworzeniu określonego dzieła, w związku z czym przepisy prawa nie pozwalają na swobodne dysponowanie rodzajem umowy o pracę, przy tego rodzaju czynnościach jakie wykonywała zainteresowana, stanowiących typowe i powtarzalne czynności sprzątnięcia.

Nadto, jak wynika z umowy wynagrodzenie za świadczoną pracę było z góry określone w dacie podpisania umowy, nie po odbiorze dzieła. Jednocześnie to, iż istniała możliwość skontrolowania wykonanej przez zainteresowaną pracy w zakresie kontroli jakości nie oznacza, iż mamy do czynienia z umową o dzieło. Sama więc nawet możliwość kontroli wykonanej pracy przez płatnika nie stanowi, że czynność ta stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Zawarta pomiędzy stronami pisemna umowa nie przewidywała określonego rezultatu w postaci zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności zgodnie z poleceniem płatnika. Jak wynika z treści umowy w chwili zawierania spornej umowy zainteresowana nie zobowiązywała się do wykonania jakiegoś ściśle określonego dzieła. W dacie podpisywania umów strony nie uzgodniły produktu finalnego (nie określiły dzieła), określiły jedynie rodzaj czynności i czas przez jaki miały te czynności trwać oraz wysokość wynagrodzenia.

Reasumując, na podstawie niespornych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy nie naruszył zatem prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowane nie łączyła umowa o dzieło. Sąd pierwszej instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz o przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a jej zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia. Wykonywanie dzieła, zatem osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu co do zasady łączyć należy z konkretnymi cechami wykonawcy. Dzieło winno mieć charakter indywidualny i trwały. Wykonywanie czynności wynikających z zawartej umowy nie prowadziło do powstania konkretnego dzieła (czyli rezultatu dotychczas nie występującego w tym zakresie, dopiero powstałego), nie ma też charakteru indywidualnego i trwałego. Osoba przyjmująca dzieło do wykonania nie podejmuje się więc wykonywania określonych czynności – jak to miało miejsce w przypadku zainteresowanej – ale zobowiązuje się uzyskać konkretny rezultat czy to materialny, czy też niematerialny. W sprawie tej płatnikowi zależało na starannym wykonaniu pewnych czynności, nie zaś na uzyskaniu zindywidualizowanego wytworu. Tylko na marginesie ustosunkowania wymaga podniesiona przez odwołującą okoliczność dotycząca wynajmu lokalu bowiem bez względu na tytuł prawny na podstawie którego strona korzysta z danego lokalu koniecznym jest utrzymywanie jego czystości. Zatem bez znaczenia pozostaje konstatacja, że zawarte umowy, których przedmiotem było sprzątanie pomieszczeń musiały być umowami rezultatu by osiągnąć należyty poziom czystości pomieszczeń. W ramach bowiem umów o świadczenie usług zlecający ma takie same prawa żądania, by powierzone czynności były wykonane z należytą a nawet wręcz perfekcyjną starannością.

Odnosząc się do zarzutu nieprzesłuchania w sprawie zainteresowanych należy wskazać, że sąd okręgowy wezwał zainteresowane celem przesłuchania, jednakże żadna z nich nie stawiała się na wyznaczony termin rozprawy i nie przedstawiła usprawiedliwienia. Ponadto jako całkowicie chybiony sąd apelacyjny uznał zarzut nieważności postępowania przez niewezwanie do udziału w sprawie zainteresowanych. Zarówno T. P. jak i M. M. były uczestnikami nie tylko postępowania przed sądem jako zainteresowane, ale również przed organem rentowym. Zainteresowane były informowane o terminie rozpraw, były im doręczane pisma oraz orzeczenia wydawane na posiedzeniu niejawnym. Zatem wywód apelującego w tym zakresie należy uznać za czysto teoretyczny nie odnoszący się do przedmiotowego postępowania. W ten sam sposób należy ocenić zarzut nieprzesłuchania zainteresowanych w charakterze świadków. Bezsprzeczne jest, że sąd okręgowy połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania dwie sprawy i z tym momentem zarówno T. P. jak i M. M. stały się stronami w danym procesie i jest to okoliczność niepodważalna.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług i ten stosunek prawny uzasadniał objęcie zainteresowaną ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym i wypadkowym zgodnie z treścią art. 6 ust 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej i konieczność opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację płatnika oddalił jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania organu rentowego należy koszt ustanowienia zastępstwa procesowego w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) - § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.

SSO del. Beata Górska SSA Zofia Rybicka - Szkibielska Romana Mrotek